

INFORMACJA PRASOWA

100 mln elektronicznych zwolnień lekarskich

To co jeszcze kilka lat temu było wizją, później projektem, pilotażem dziś jest już codziennością ułatwiającą życie milionom Polaków – pracownikom i pracodawcom. Elektroniczne zwolnienia lekarskie (e-ZLA) towarzyszą nam od 2016 r., jednak od grudnia 2018 r. stały się jedyną obowiązującą formą zaświadczenia lekarskiego na czas choroby czy opieki nad członkiem rodziny.

- Wdrożenie elektronicznych zwolnień lekarskich okazało się wielkim sukcesem. Polska jest jednym z niewielu krajów UE, która wprowadziła bardzo trudną reformę i wyparła papierowe zwolnienia lekarskie. Z naszego doświadczenia korzystają inne kraje Unii – podkreśliła prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. Jak mówi przed tą reformą ZUS wykonał gigantyczną pracę. Zawarto porozumienia z wieloma placówkami ochrony zdrowia publicznymi i niepublicznymi. Pracownicy Zakładu przeprowadzili ogromną liczbę szkoleń dla lekarzy, zakładali im profile na Platformie Usług Elektronicznych, niezbędne do wystawienia zwolnienia. Krok po kroku pomagali zapoznać się z zasadami wystawiania elektronicznego zwolnienia. Ciężka praca dała efekty.

Dziś wystawione e-ZLA można liczyć w milionach, niedawno lekarz w Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ulicy Banacha w Warszawie wystawił stumilionowe elektroniczne zwolnienie lekarskie (e-ZLA).

E-zwolnienia pomocne w pandemii

Elektroniczne zwolnienia okazały się nieocenione w czasie wybuchu pandemii Covid-19. - Dziś, po tym doświadczeniu, nie wyobrażam sobie naszej działalności bez e-ZLA. Gdyby nie ta reforma mielibyśmy dużo większe trudności w terminowej wypłacie zasiłków. Przypomnę, że w marcu 2020 roku padł rekord zaświadczeń - wystawiono ich około 3,3 mln, w jeden dzień 300 tys. Miało to oczywiście związek z epidemią koronawirusa – mówi szefowa ZUS.

W konsekwencji reformy zaświadczeń lekarskich wprowadzono w Polsce e-recepty oraz e-wizyty. Tym samym ZUS wyznaczył kierunek nowoczesnych i bardzo potrzebnych e-usług dla obywateli.

- E-ZLA to dla lekarzy szybsza i wygodniejsza metoda wystawiania zaświadczeń. Dzięki niej pracodawca natychmiast dowiaduje się o nieobecności pracownika i może szybciej zorganizować zastępstwo. Z kolei chory pracownik nie musi zanosić zaświadczenia do pracodawcy, tylko na spokojnie zająć się swoim leczeniem i powrotem do zdrowia – mówi Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Mniej na chorobowym

Dzięki elektronicznym zwolnieniom wiemy, że 2021 roku lekarze wystawili osobom ubezpieczonym w ZUS 20,5 mln zaświadczeń lekarskich z powodu ich choroby. Łączna liczba dni absencji w pracy wynikającej z tych zaświadczeń wyniosła 239,9 mln. W porównaniu do 2020 r. zmniejszyła się zarówno absencja liczona w dniach – o 6,3 proc., jak i liczba zaświadczeń – o 1,3 proc.

Ze statystyk ZUS wynika, że dominującą przyczyną absencji chorobowej były choroby związane z ciążą, porodem i położeniem. Stanowiły prawie 17 proc. absencji. Niewiele mniej, bo 16,5 proc. przerwy w pracy spowodowały choroby układu mięśniowo-szkieletowego. Kolejne miejsca w rankingu zajmują urazy i zatrucia (13,1 proc.), choroby układu oddechowego (11,6 proc.) oraz zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania (10,5 proc.).

Beata Kopczyńska
regionalny rzecznik prasowy ZUS
województwa śląskiego